

Szyba – Od Ewy

Pytają wszyscy - skąd jesteś i co robisz
To im wystarczy, że imię jakieś masz
Nie próbuj opowiadać i mówić im o sobie,
Bo zamiast Ciebie oni widzą twarz

Myślałam wtedy, że nie ma na co czekać
Czas szybko mija, a życie jedno jest
To nie był łatwy gest, mówili, że uciekam
Z biletem w dłoni, w jedną stronę rejs

Co dzień ta sama zabawa się zaczyna
I przypomina dziecinne Twoje sny
Chcesz rozbić tafłę szkła, a ona się ugina
I tam są wszyscy, a na przeciw Ty
Chcesz rozbić tafłę szkła, a ona się ugina
I tam są wszyscy, a na przeciw Ty

Zostałam sama, więc piszę długie listy
Pieniądzy nie mam, zbyt mało jeszcze wiem
Poznaję dużo słów, rozumiem prawie wszystko
A świat wygląda, jakby był za szkłem

Gdy obojętnie mijają mnie przechodnie
Próbuję wierzyć, że przetrze się ta mgła,
Że będę mogła znów naprawdę czegoś dotknąć
I cud się stanie - zniknie tafła szkła

Co dzień ta sama zabawa się zaczyna
I przypomina dziecinne Twoje sny
Chcesz rozbić tafłę szkła, a ona się ugina
I tam są wszyscy, a na przeciw Ty
Chcesz rozbić tafłę szkła, a ona się ugina
I tam są wszyscy, a na przeciw Ty



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych